

ŻYCIE GOSPODARCZE

12 LISTOPADA 1978

ROK XXXIII

NR 46

CENA 4 ZŁ

POLSKA 1918-1978

Rozmowa z prof. dr. KAZIMIERZEM SECOMSKIM

REDAKCJA: Panie Profesorze, najczęściej staramy się o generalne zobrazowanie osiągnięć i braków całego 60-lecia Polski. Czy można pokusić się o takie syntetyczne ujęcie?

KAZIMIERZ SECOMSKI: Jest to bardzo trudne. Zresztą w danym przypadku należy najpierw dokonać globalnej oceny rezultatów uzyskanych w 31-leciu Polski międzywojennej (1918-1939), następnie zaś sporządzić wstępny bilans 34-lecia Polski Ludowej (1944) i dopiero wówczas przeprowadzić porównanie obu okresów rozwojowych na przestrzeni całego 60-lecia. Wymaga to szerokiej płaszczyzny porównawczej, znakomitego pogłębienia analiz społeczno-ekonomicznych, a przede wszystkim uwzględnienia zasadniczych różnic: wewnętrznych i zewnętrznych warunków rozwoju w całkowicie odmiennym ustroju polityczno-społecznym Polski międzywojennej, gospodarczo zacofanej, znajdującej się w końcowej części grupy krajów kapitalistycznych i Polski Ludowej, o znacznym stopniu zaawansowania gospodarczego, o radykalnie zmienionej strukturze społecznej znajdującej się w górnej czę-

ści tabeli krajów średnio rozwiniętych. Dopiero po dokonaniu szerszej analizy można będzie pokusić się o próbę syntetycznej oceny.

— Należy więc rozpocząć od charakterystyki lat międzywojennych. Jakie były główne cechy rozwoju tego okresu?

— Oczywiście, trzeba i tutaj ograniczyć się do przedstawienia głównych zagadnień, a zwłaszcza czynników określających istotę procesów rozwojowych. Przyjmuje się powszechnie stwierdzenie, że w podstawowym dziale gospodarki, tj. w przemyśle, ziemie Polski nie wykazywały widocznego postępu w industrializacji. Na poparcie tej tezy przytacza się wskaźnik produkcji globalnej, który w ciągu 1913-1938 nawet nieco się obniżył (98,7). Nie jest to ściśle, gdyż zaszły dość znaczne zmiany w strukturze produkcji przemysłowej: znacznie wzrosła produkcja energii elektrycznej, cementu, przemysłu chemicznego i maszynowego.

Nie da się jednak zaprzeczyć, że — na tle szybciej przebiegających procesów rozwoju gospodarczego całej grupy krajów kapitalistycznych,

zwłaszcza europejskich — Polska prezentowała relatywnie pewien regres ekonomiczny i niewielkie obniżenie swej pozycji, szczególnie w przeliczeniu na głowę ludności. Odnosi się to również do rolnictwa, gdzie — wobec nikłego wzrostu mechanizacji, robót melioracyjnych, nawożenia itd. — wzrost produkcji roślinnej i zwierzęcej był relatywnie niewielki.

— Były to typowe zjawiska przedwojennej gospodarki kapitalistycznej. Jak można jednak naświetlić specyficzne problemy gospodarki polskiej?

— Polska startowała w roku 1918 z bardzo niskiego poziomu ekonomicznego. Złączone ziemie polskie reprezentowały początkowo „złepki” ekonomicznie różnie rozwiniętych obszarów: rolniczo lepiej zaawansowany był zabór pruski wraz z uprzemysłowionym Śląskiem, były zabór rosyjski z zaczątkami przemysłu w byłym Królestwie Kongresowym i zacofanymi terenami Kresów Wschodnich (Polska C) oraz były zabór austriacki z wyróżniającymi się ośrodkami społeczno-kulturalnymi Krakowa i Lwowa, ale z przysłówio-

wą nędzą Galicji. Każdy z byłych zaborów miał odmienny profil gospodarczy, różne nastawienie kierunków rozwoju na obsługę innych rynków zbytu, a ponadto istniały rzeczywiste granice ekonomiczne w przeważającej liczbie dziedzin społeczno-gospodarczych. Również terytory przygraniczne dawnych państw zaborczych rozdzielały w praktyce przez dłuższy czas całość ziem odróżnionej Polski. Wymagało to wielkiego wkładu w powiązanie układu infrastruktury techniczno-ekonomicznej i społecznej. Ten niski poziom wyjściowy został jeszcze bardziej obniżony przez poważne zniszczenia wojenne.

— Tak więc był start gospodarki polskiej. A jak ocenić na tym tle wyniki prawie 21 lat?

— Pamiętając o globalnie niezbyt wysokim rezultacie końcowym, chciałbym się teraz skoncentrować na pozytywach i w niektórych dziedzinach cennych osiągnięciach ówczesnego okresu. Musimy przy tym podkreślić, że baza wyjściowa była uboga (zwłaszcza po stratach wojennych blisko 18 mld zł w majątku

rzeczowym, według cen z 1938 r.), trzy byłe zabory różniły się ekonomicznie, a ludność poważnie dotknięta była wojną i głodem. Te fakty należy zestawiać z ogromem prac: po pierwsze — nad zintegrowaniem całej gospodarki oraz po drugie — nad przyspieszeniem jej rozwoju po przeszło wiekowym okresie utraty niepodległości i dyskryminacyjnej polityki byłych zaborców. Pierwsze z tych zadań — integracja ekonomiczna kraju — zostało zrealizowane, drugie zaś — dynamiczny rozwój — nie, ale wiązało się to głęboko z istotą ustroju kapitalistycznego i brakiem możliwości wyzwolenia w takich warunkach energii i wysiłku ogólnonarodowego. Na pierwszych latach zaciążyły także masowe ruchy migracyjne ludności, wracającej z głębi terenów państw sąsiadujących. Następnie po okresie odbudowy głębokim cieniem zaznaczył się wpływ wielkiej inflacji, a potem przesilenia gospodarczego od jesieni 1923 r. do wiosny 1926 r. i wreszcie wielkiego kryzysu gospodarczego od

DOKONCZENIE NA STR. 2



WĘGIEL

TADEUSZ PODWYSOCKI

NA wstępie kilka stwierdzeń natury zasadniczej. Gospodarka kraju wykorzystująca ropę naftową i gaz ziemny — jako główne źródła energii jest bardziej efektywna i nowoczesniejsza niż państwa napędzające maszynę gospodarczą innymi paliwami. Dlatego mimo wyższej cen ropy i gazu, te nośniki energii nadal dominują. Udział ropy naftowej wraz z gazem ziemnym w pokryciu pierwotnych potrzeb energetycznych świata sięga 56,8 proc. Natomiast węgla wynosi 27,5 proc.

Współczesny i wysoko rozwinięty świat nie chce i nie może odejść od masowego użytkowania węglowodorów. Dlaczego? Ze względów ekonomicznych i technologicznych. Ropa naftowa oznacza niższe nakłady i większą sprawność urządzeń w elektrowniach, zakładach petrochemicznych i odbiorczych niż w przypadku stosowania węgla jako surowca. La-

twiej jest regulować i automatyzować obiekty, urządzenia napędzane płynnym paliwem. Przy tym uzyskuje się większe oszczędności i wyższe jakościowo produkty. Nie są to wszystkie korzyści, jakie daje zużywanie węglowodorów w miejsce innych paliw. Eksperti zwracają uwagę na bardzo niski w porównaniu z węglem koszt pozyskania ropy i gazu, niskie nakłady na źródła i transport, łatwość i mały koszt przewozów morskich ropy, małe jest też zapotrzebowanie na siłę roboczą, a warunki pracy w zakładach wydobywających ropę czy gaz są bez porównania lepsze niż w kopalniach węgla kamiennego.

Rzecz jednak w tym, żeby mieć dostatek ropy i gazu. Jak twierdzi prof. dr. Kazimierz Kopecki, przewodniczący Komitetu Problemów Energetyki PAN, zasoby ropy naftowej w świecie ocenia się na 300 mld ton, z czego ok. 260 mld ton stanowią zasoby

by na lądzie i w szelfach do 200 m głębokości morza, a około 40 mld ton w szelfach głębszych i regionach polarnych. Przewiduje się, że po roku 1990 produkcja ropy naftowej będzie spadać, by w 2000 roku zejść do poziomu 3,4-4 mld ton, a w 2020 roku nie przekraczać 2,5 mld ton. Z prognoz wynika, że w końcu stulecia cena ropy wzrośnie 1,5-2-krotnie. Podobnie jak i innych surowców energetycznych. Gazu ziemnego jest około 330 mld ton p.u.

Światowe rezerwy węgla są o wiele większe od zasobów ropy, ocenia się je na ponad 10 126 mld ton p.u. (z czego ok. 76 proc. przypada na węgiel kamienny, a 24 proc. na brunatny), co oznacza równowartość 5 tys. mld ton ropy. Mamy w ziemi dziesięciokrotnie więcej węgla niż ropy i gazu. Inna rzecz, że owa znaczna rezerwa węgla nie jest łatwa do „ugrzenia”, nawet uwzględniając postęp w metodach wydobywania. Ocenia się, że z poznanych zasobów węgla można będzie uzyskać tylko około 6 proc., czyli gdzieś 637 mld ton p.u. Co to oznacza? Przy obecnym wydobywaniu (ok. 2,7 mld ton p.u. rocznie) wystarczy węgla na mniej więcej 240 lat.

Warunki rozwoju

Eksperti z PAN twierdzą, że renesans węgla jest realny, jeśli będą lepsze metody użytkowania tego pa-

liwa. Chodzi o spalanie fluidalne, koksowanie ciągłe węgla nie koksuje, oszczędzanie koksu, oszczędzanie węgla przy przetworstwie chemicznym przez użycie wysokosprawną technologię opartą zwłaszcza na reaktorach jądrowych wysokotemperaturowych, wykorzystanie węgla tam, gdzie to możliwe, do celów karbochemicznych.

Obecnie popyt na węgiel zwiększa się tylko w niektórych krajach świata. Związek Radziecki intensywnie rozwija przemysł węglowy. W 1975 r. wydobyto w ZSRR 701 mln ton tego surowca, w tym 69 proc. z kopalń podziemnych i 31 proc. z odkrywkowych. Do 1980 r., dzięki nowemu wyposażeniu technicznemu, przewidziano wydobyć 805 mln ton węgla, z czego 35 proc. przy pomocy technologii odkrywkowej. USA również zwiększa eksploatację złóż węgla w 1980 r. do ponad 580 mln ton.

Polska zajmuje czwarte miejsce w świecie i drugie w Europie pod względem wydobywania tej kopaliny. Wyrzeczają nas tylko USA, ZSRR i Chiny. Jeśli mierzyć wydobywanie węgla w przeliczeniu na mieszkańca, przypada nam bezapelacyjnie pierwsze miejsce.

W 1980 roku — zgodnie z programem rozwoju górnictwa węglowego, zatwierdzonym przez Biuro Polityczne KC PZPR — mamy wydobywać 307,5 mln ton, a w 1985 r. 240 mln ton węgla.

Jak wynika z ostatniej ekspertyzy PAN, dotyczącej gospodarki paliwowo-energetycznej, zasoby bilansowe węgla kamiennego w Polsce wynoszą 57,6 mld ton. Stwarza to możliwość rozwoju wydobywania tej kopaliny na okres około 100 lat. Stopień rozpoznania polskiego węgla jest bardzo zróżnicowany w poszczególnych zagłębieniach. Zasoby złóż zagospodarowanych — kopalnie czynne i budowane — wynoszą 25,9 mld ton i stanowią tylko 45 proc. ogólnych zasobów bilansowych udokumentowanych w kategorii A-C₂, natomiast udział zasobów bilansowych (kategoria A-C₁) w stosunku do całości udokumentowanych zasobów bilansowych wynosił (na początku 1977 r.) tylko 34 proc. Stąd i postulat rzeczoznawców; konieczne jest prowadzenie prac badawczych, poszukiwawczych, a zwłaszcza geologiczno-rozpoznawczych zarówno ze względu na stopień dokładności poznawania złóż, jak i poszerzenia informacji o górniczym charakterze złóż, niezbędnym dla rozwoju eksploatacji węgla. Szczególnie pilną sprawą jest lepsze poznanie złóż rezerwowych, które trzeba będzie zacząć wydobywać w najbliższych latach.

Istota obecnej polityki gospodarczej w górnictwie węglowym polega przede wszystkim na przeznaczaniu

DOKONCZENIE NA STR. 10

DROGĘ
TOROWAŁ
PAŹDZIERNIK

ANDRZEJ LUBOWSKI

str. 3

*Jubileusz
„Ekonomicznej
Gazety”*

str. 13

NASZ KOMENTARZ

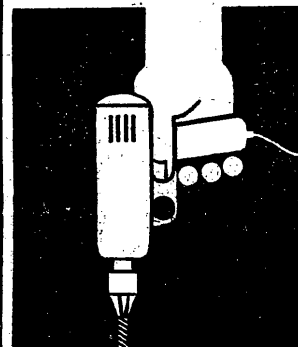
*Nad planem
bieżącym
i przyszłym*

str. 3

Ludzie i rzeczy

JAN GŁÓWCZYK

str. 9



*Licencja
do kwadratu*

LECH FROELICH

str. 5

*Co to znaczy
dobra trasa*

str. 8



*Znaleźli
miejsce
w produkcji*

str. 7

